

HENRYK RYMUZA

**„ IŚĆ CIĄGLE IŚĆ,
W STRONĘ SŁOŃCA ”**



SIERPIEŃ 2020

SZANOWNI CZYTELNICZKO, CZYTELNIKU!

*Taki precudny teatr chmur na niebie,
tworzy niezwykle myśli w mojej głowie.
Życie tak piękne jak powieść, więc powiedz:
co robisz, co myślisz, kochasz i czujesz?
Piękne ... choć diabeł nam serca żongluje.
Choć może i tęsknisz, i czegoś Ci żal,
minionych chwil nic nie wróci ... naprzód WAL!*

*Potruchtam więc po zaułkach pamięci.
Odświeżę wspomnienia, miłe zachowam.
Szukam znów wspierającego ramienia ...*

*Przepraszam, że w sercu ... barwy jesieni.
Usiłuję myśli w wersy oprawiać,
serca otworzyć, otuchy dodawać.*

*Słowa jak wiosła kierunek nadają.
Na wiatr rzucane nigdy nie wracają ...
Szanujmy proszę i siebie, i innych.*

**„ iść ciągle iść, w stronę słońca ...” – na pewno?
Idę więc ... z wiarą, nadzieją, miłością.
Do Ciebie! Mnie chciej, bądź w każdej myśli mej.**

**Ścieżkami życia kroczę wciąż uparcie.
Na plecach dźwigam bagaż codziennych trosk.
To co niesie los spisuję na karcie.**

**A życie niesie nam nowe wyzwania.
Ja w poezję wierzę, układam wiersze ...
Tylko od czego znów zacząć, już nie wiem.**

**Z przewrotnych życia losów sens odnajdę.
Sercu nie odmówię. Złudzenia pokocham.
Która to podróż w głąb siebie odbyta?**

**Odpowiedzi brak. Ciągłe wiele pytań.
W wierszach moc sprawcza, lecz nawet tysiąc ich,
nigdy nie jest wartych jednej Twojej łzy.**

**Z błahostek się śmieję. W swej naiwności,
wciąż wierzę: spełnią się moje marzenia.
Tulę nadzieję na ulotne chwile ...**

**Co i komu pisać ... oto pytanie.
Budzi mnie ono i spać nie pozwala.
Nie piszę dla kasy ... rzuć na to okiem.**

**Dla kogo więc dziś swoje wiersze piszę?
Pragnę dzielić się z bratnimi duszami,
refleksjami i swymi przeczuciami.**

**Z głębi duszy ... ich treść serca poruszy.
Nie zabraknie w nich też mądrej miłości ...
Pokażę może ... ludzką twarz człowieka.**

*Tak ... sporo czasu spędzam na w kolorach
tęczy grzebaniu i słów dobieraniu.*

*Wiem, że nie każdy wers musi gdzieś dotrzeć.
Najważniejsze mieć niebo ... z tyłu głowy.*

*Marzy mi się poezja zakochana
w słońca blasku i księżyca poświacie.*

*Opowie o miłości, o muzyce,
jak w sercach Waszych niepowtarzalnie gra.*

*Na pograniczu jawy i moich snów
istnieje ponoć ta zwykła codzienność.*

*Walczę z samym sobą o każdą chwilę.
Łagodzę gniew innych i duszy żale.*

*Szukam zapomnienia i rozgrzeszenia.
I tak powoli historią się staję.*

*Choć życie kopie dołki, optymizmu
skąpić nie chcę, zarzucam szczęściu wędkę.*

*I choć życie dawką ciosów to radość
chcę ocalić ... receptę mam sprawdzoną.*

*Gdy życie rutynę i szarość gasi,
w uśmiechu jest aromat duszy azyl.*

*Myśl sama w sobie wciąż się resetuje.
Lecz chwila zawsze od zera startuje,
aby się w nim ostatecznie zanurzyć ...*

*Może kochanie prawdy jest obrazem,
pokazywaniem śmiechu raz za razem.
Będąc autorem zbyt wielu gniotów,
lubię poezję nie najwyższych lotów.*

*Myślami wędruję, by wiersze pisać.
Poza „gadką” są słowa „przerabiane”.
Lecz nie myślę o niebieskich migdałach.*

*A o tym jaki wyjdzie mi „ poemat”.
Nowe spojrzenie w radosnym uśmiechu,
w miłości zachwycie, wyjdzie nam życie?*

*Wszystkie myśli w starej szufladzie chowam.
Cóż, życie jak piasek z garści się sypie,
po wyboistej ku wieczności drodze.*

*Nie urońmy już żadnego ziarenka ...
Choć już jesień zapowiada zwiędłe liście,
moja posrebrzana zostaniesz ze mną?*

*Starość grzeszki wciąż z młodości wyciąga.
Groźnie karci wskazującym paluszkiem:
Oj, źle egzaminy z życia zdawałeś!*

Idź sobie, nie po drodze nam ze sobą!

*Życie to wzór złożony przeróżnych chwil.
Dostrzegam zawsze każdą rzecz z osobna.
Pragnę schwytać swoim rozumem prawdę.*

*Czerpię radość z tego co sercu bliskie.
Ważne jest każde rano i każda noc.
W życiu mam dużo ... i nie mam chyba nic.*

*Życie wciąż uczy i bez przerwy knuje.
Wierzę, że kiedyś siądę na obłoku.
Cichuto coś szepnę Tobie z łezką w oku.
Spojrzę ... przecież tam byłem, w siódmym niebie.*

*Pokochasz me myśli zamknięte w strofach?
Wiedz: w nich tyle miłości i radości,
nadziei na lepszą przyszłość szczęśliwą,
głębi dwojga serc gdzieś w krainie marzeń,
wielkich uniesień, no i ekstazy szął.*

*To łódź ratunkowa na oceanie życia.
Czarne odgoni chmury i pomoże
nam znowu w prawdziwą miłość uwierzyć.*

*Słuchaj mych wierszy, bezgłośnie poczytaj!
Opinii Twej mi trzeba jak kromki chleba.
Pierwsza recenzentko ... o nic nie pytaj!*

*Miłość nie zawsze przychodzi o czasie.
Nigdy nie pyta Ciebie o Twe zdanie.
Jeśli bardzo pragniesz jej w sercu, ufaj!*

*Miłość wciąż do wzlotu ducha podnosi.
Pobudza i szczere pragnienia wnosi.
Wiesz: wczoraj śniła nasza piękna miłość!*

*Tak. Błądzą między słowami, ostrożny,
by nigdy nawzajem się nie poranić.
Myśli, deszcze myśli, w swojej mam głowie.
Bywają zimnym gradem lub wodospadem.*

*W ich morzu tonę, nie pozwól mi na to.
W myślach mych to tylko Ty zawsze jesteś.
W sercu Cię mam, w oczach Twych świat mój cały.
Nie wierzysz? Daj jakiś znak ... uśmiech mały.*

*W duszy pada deszcz, krople- łzy spływają.
Rozmywają ... w kałuży pływa miłość.
Myśl krąży pomiędzy kroplami deszczu.
Nie potrzebuję wcale parasola ...
Dawno znalazłem przecież swoją miłość.*

*Co ranek z porannej mgły się wyłaniasz.
Usta Twe kolor i smak malin mają.
Choć jesteś daleko, czuję Cię przy mnie.*

*Czuję ciepło dotyku, widzę uśmiech.
Bogini ma na imię ma: NIEDOSYT,
a zaś nazwisko jej: WĘZEŁ GARDYJSKI.*

*Jakże mam naprawdę Ciebie nie kochać?
Malinowym zapachem wciąż oddycham.*

*Pragnę dotykać, pieścić Cię słowami.
Zawsze przy mnie bądź, nie tylko w marzeniach.
Tyś porankiem, dnia blaskiem, gwiazdą w nocy.*

*Dotknij choć myślą, uderz mocnym słowem.
Przytul, owiej choćby ciepłym spojrzeniem.
Lecz dalej nie dręcz ciszą zagadkową.*

*Powiózłbym Cię do nieba mą karocą ...
Lecz do przejazdu nie było okazji.
Ulegam starczej fantazji? ... nie jadę.*

*Ulotność chwili, by duszę posilić
dozą śmiałych lecz niespełnionych marzeń.
Złapię kiedyś w sidła niewinne myśli?*

*Co znaczy kocham? Zadaję pytanie.
To i w cierpieniu, i udręce trwanie.
Albo radosne chwile w upojeniu.
To czuć, tak naprawdę czuć serca dotyk.*

*Jest we mnie radość, ból, szarość zwykłych dni.
Ciepło Twoich słów i czarodziejskie sny,
wspomnień piękny czas ... tylko miłości brak.
Tak oczekiwanej, niewyszeptanej ...*

*Co dzień i co noc rodzi się w mej głowie.
Co noc jesteś mym jedynym marzeniem
i nigdy niespełnionym przeznaczeniem.
Jedno pewne: nocą marzeń nikt porwie.*

*Jesteś ...więc nie oglądam się za siebie.
Czego szukać ... z Tobą przyszły nowe dni.*

*W rozmazanym obrazie nie ma wspomnień.
Strumień czasu przeszłego już nie płynie.*

*Może odnajdę jeszcze tylko smugę
dawnej nostalgii w kropelkach nadziei.*

*Niech więc już się toczą dni z „teraz” w „przyszłość”.
I niech melancholia nie kęsa duszy.*

*Chwila więcej warta, niż garść uludy.
Zamykam oczy ... i rzeką snów płynę.*

*Czas ciszą wyszyty, pachnie czekaniem.
Każda nostalgia często deszczem płacze ...*

*Nie nauczyłem się prosić o miłość.
Pokochałem Cię kiedyś, więc zostaniesz
ze mną przecież po bezkres, wiekuiście.
I nie chcę myśleć, że wszystko poza mną.*

*Ufam, że moje ścieżki się nie kończą.
Gwiazdy są, nie pochłonie mnie ciemność.
Nie poddam się, nigdy nie ugnę karku.
Pragnę zamknąć oczy ze zgodą w sercu.*

*Przyjaźń i miłość ... nigdy nie przeminą.
To one otwartą bramą do nieba.
Czujesz się winna (-y) ... użyj słowa „przebacz”.*

*Miłość to taki przecież oksymoron.
Wszystko daje i wszystko wnet odbiera,
ale bez niej pustka życie zabija.*

*Miłość pisze nam najpiękniejsze wiersze.
Wyobrażenia marzeniom podpowiada słowa.
Przyjdź we śnie ...ułożę Cię w pięknym wersie.*

*Miłość też nie zasypia dniem wczorajszym.
Nadziei okruchy wciąż przechowuje.
Choćby teraz jedną chwilę, przez chwilę.*

*Na tej to chwili by przyszłość budować.
Lecz nic nie wychodzi, chwila minęła.
Niedostrzeżona, kiedy chwilą była.*

*Jesteśmy zaczarowani dla siebie ...
Zakłęci więc w obrazach wyobraźni,
schwytajmy nasze godziny tajemnic.*

*Wyjdźmy znów na spotkanie przeznaczeniu,
aby odmienić czas niepokonany.
Skradnijmy miłości kawałek szczęścia.*

*Czy grzechem kochać ... zakazany owoc?
Grzechem jest kochać co mówi mi serce.
Najsłodszych uczuć ja się nie wyrzeknę.*

*Gdyby jej nie było, kto oglądałby
słońca wschody i wspaniałe zachody.
Zaprzęgałbym marzenia do powozu
i po obłokach wciąż pędził donikąd.*

*Ulotna, pełna złożonych odłamków,
tajemnych, jawnych, ważnych i nieważnych.
Jak wiatr pędzi kiedy chce i dokąd chce.
Czyżby kwintesencja sztuki wszelakiej?*

*Odbieraj ją z zamkniętymi oczami.
Poczuj zdwojony zachwyt od księżyca,
od poświaty zachodzącego słońca.
Dla mnie jest to największa radość życia.*

*Mało śpię, myśli płaczą się w mej głowie.
Gwiazdy patrzą tak sennie, żegluje zmierzch.*

*Jeśli dziś Ty jesteś moim aniołem,
usiądź tu spokojnie proszę, obok mnie.
Przyznaj, wiedziałeś jak jest mi bez Niej źle.*

*W sercu mym czuję ostry ból, w oczach łzy.
Puste dni, w ciszę zaklęty obcy świat,
zabiera kogoś, rozpaczą sięgasz gwiazd.*

*Jednak wierzę zawsze jesteś blisko mnie.
Czuję oddech gwiazd, widzę anioły w snach.*

*Włóczą się uczucia ... na prawo wiara,
na lewo nadzieje ... ale nie w parze.
Inne nawet nie myślą by się starać.*

*Niechący ochrzczone mogłyby się tlić,
płonne, nadzieja i wiara gdyby nie
były tak zżyte, jak te papużki dwie ...*

*Tak, myśli niezbyt uczesane zrzucam
wciąż w niepotrzebną toń subtelnych marzeń.
Tak wiele słów, tak mało mądrych treści.
Wiele z tego co ważne gubi małość ...*

*Jedynie co mam ... marzenia bezdomne.
Zabiorę ze sobą w podróż w nieznane.
Pewnie niemiło Ci wciąż słuchać o mnie.
Odejdę w niepamięć ... już mnie tu nie ma.*

*Człowiek jak książka w ciekawej okładce,
lecz nieobowiązkowa to lektura.
Może przez życie szedł po zwykłej kładce,
lub wiszącym w górach sznurkowym moście.*

*Nie oceniaj człowieka po wyglądzie,
bo nie wiesz, co pod swoim płaszczem kryje.
Serce może ma jak słońce ogromne,
które swoim ciepłem wszystkich wokół grzeje.*

*Nieważne czy bezdomny, czy bogaty.
Majątek wartości jego nie zmienia.
My wszyscy w życiu do szczęścia dążymy.
Swoje marzenia realizujemy.*

*Myśli moje płaczą się bezdrożami.
Szaleństwo się wkrada zakamarkami.
A atak wybucha z mocą tsunami.
Nic życia już uspokoić nie może?*

*Giną resztki uczuć z siłą orkanu.
Mózg dawno trawi czart podejrzliwości.
W drżenie moje bezsilne dłonie wprawia.
I pozbawia życie wszelkiej radości.*

*Rzeczy wciąż zamieniają się miejscami.
Obrazy już zlewają dziś z dźwiękami.
Treść i forma dawno nie idą w parze.
Jakże inna jest dzisiaj perspektywa.*

*Niech serce nie słyszy, oczy nie widzą.
Wszystko czego pragniesz, zapomnisz z czasem.
Zanurzam się ... walczyć lżej, to wina lej!
Przez życie iść chcę z prawdziwą miłością.
W imię jej szeroko serce otwieram.*

*Dlaczego nie mogę zabrać Cię z sobą,
by iść przez ten świat, tą jedyną drogą.
Zabrać, nie pytając Ciebie o zdanie.
Nie dać nawet chwili na spakowanie.*

*Przykro czekać, na coś, co nie nastąpi.
Trudno zrezygnować, choć życie skąpi.
Połamać, spalić serce, nie jest trudno.
W drodze zwątpienia, samemu tak nudno.*

*Nie spodziewam się, niestety, niczego.
Wtedy wszystko będzie prawdziwym cudem,
barwiącym ułudę ... bardziej uwierz w siebie.
Samotności natomiast krzyknij: „prego”!*

*Nie pytaj więcej co czuję do Ciebie.
Tak jak Ty mi dziś, ja Tobie się przyśnię.*

*W cieple mych szeptów, zamknę cały nasz świat.
I dowiesz się z nich, co, gdzie, kiedy i jak.*

*Nie smuć się, zapomnij już o kłopotach.
Pięknie żyj z miłością w szepcie spowitą.*

*Będziesz dalej moją marzeń przystanią,
wszystkich snów spełnieniem i serca biciem.
Dla Ciebie tak niewiele, dla mnie mało.
... jeden pocałunek ... wrócę po więcej.*

*Jesteś tak mi potrzebna ... szept Twoich ust ...
Przeżyjmy najpiękniej to, co dobre w nas.
Poprowadź mnie tylko w krainę baśni.*

*Wciąż karmię Cię myślami ... westchnieniami.
Nie bój się słów miłości, nawet gniewu
nieba ...co jest tylko zwiastunem burzy
i kłębi się czernią między błyskami.
Wszak jesteś w mych wierszach między słowami.*

*Balansujemy ... lecz na skraju jutra,
nigdy nie szukajmy przeszłego wczoraj,
nie wiedząc, co za następne pięć minut.*

*Żyję ... model losu ojca Goriota?
Ciągle lekko przeciągam swoją dłońią,
po rzeczywistości ciut chropowatej.*

*Łażę ... potykam się na prostej drodze.
Chodzę ... i tak wciąż ku czemuś podążam.
Śpieszę się ... gonię czas i nie nadążam.*

*Mocuję się z tą szarą codziennością.
Z doznań ... zostaje nam ból i tęsknota.
Milczenie złowieszcze – ujście emocji...*

*Takie poplątane są fale życia.
Z jednej strony coś kusi i zachwyca.
Z drugiej nagle mocno wali obuchem.*

*Czuję uderzanie rzeczywistości.
Skąd siłę w sobie mieć, by wspanialej żyć.
Miłość w sercu czuć, a oczom dawać blask.*

*Zostanie tylko pustka i samotność.
A nicość zasklepi czernią błogostan.
Zabierze szczęście w pamięci skrywane,
co było dla nas jak promyki słońca.*

*Los tylko się w oczy śmiał, w nieszczęścia pchał.
Byliśmy dla niego tylko pionkami
na szachownicy, czy losu samą grą?
Chcemy spokoju w ciepłe naszych ramion!*

*Jak może kiedyś usiądziesz w fotelu,
znajdziesz mnie w moich wierszach przyjacielu.
Wiedz, my poeci ten przywilej mamy,
spragnionym miłości niebo otwieramy.*

*Zaschniętą różę dziś w książce znalazłem,
niemego świadka mych młodzieńczych marzeń.*

*Patrzę na nią z jakimś wciąż niepokojem:
po com ją kiedyś zerwał i w książkę kładł.*

*Strony miała znaczyć, czym dziewczynie skradł.
Gdzie ona, czy żyje ... może pamięta?*

*Czekała zawiedziona, rozżalona ...
Jeden kwiat, a jakże inny byłby świat.*

*Kropla żalu na dnie serca, dziwna złość.
Stara łza, gdzieś na oka dnie ... milczenie.*

Mej młodzieńczej miłości utraconej.

*Mieszkam gdzie stareńka wierzba przydrożna,
las zielony, pole łanami złoci.*

Skowronek o świtaniu latem budzi.

Bociek u mnie gość, sójka pomieszkuje.

Pod daszkiem jaskółka dzieci piastuje.

Stoi wciąż nad wodą wierzba płacząca.

Skrzydła ważek tęczą pięknie się mienia.

Tańczą ...tatarakiem pachnie powietrze.

Marzę o rusałce z lilią we włosach.

Otwieram oczy ... wokół mgła perłowa.

Stąпам po mokrej trawie i ogarnia

mnie spokój ... żabka rechocze w stawie.

Świerszcze na skrzypeczkach cichutko grają.

Idę ... zanurzam się w sobie głęboko ...

Królowa przyroda ma tu własne życie.

Żyję z przyrodą, ona mym suflerem.

Błękit nieba mam u stóp, wiatr we włosach.

Wieczorami do parku chodzę na spacer.

Pójdę też nad staw ścieżką wydeptaną.

Spokój znajduję ... mieszczuchom współczuję.

Dziękuję więc losowi za światełko

w tunelu, za wiatr ... wspomnienia niesie

i nie pozwala o małej ojczyźnie

zapomnieć, i strzeże mnie od zła świata,

za to, że nie zabiera mi nadziei ...

Jestem tu wiatrem, smutkiem i gwiazd śpiewem ...

Czas ucieka ... poznam drogę do prawdy?

Czekam się łudząc, że czas mi pozwoli

przetrwać zły sen, że się jeszcze obudzę

w środku nieznanego piękna ... doczekam?

*Trwam wciąż nienasycony, niespełniony.
„inteligentnych” gestów niespragniony.*

*Tylko co oni robią ze mną, nie wiem.
Męczy mnie ... nawet ich poklepywanie.*

*Po konfrontacji z życiem mi zostanie,
... pewnie półka pełna makulatury.*

Wnuczka moja na coś wszystko wymieni ...

*Już mi chyba pióra zrzędy od pytań,
są jak mantra ... i pławią się w tych bzdurach.*

*Marzenia bez korzeni, które mamia,
żyją schowane jak myśli, strapienie.
Cieszą oko i czarują z ukrycia.*

*Ja tylko prawdy szukam, trochę prawdy.
Tak wiele, oj wiele do wyjaśnienia.
Nicość zamiast prawdy, zamiast miłości.*

*Marzenia to tylko bańki mydlane,
kolorami tęczy tańczą i gasną.
Pozostaje przeszłości smuga cienia.*

*Odkurzam słowa, popłyną daleko,
jak ta bystra woda w rwącym potoku.
Sercem pisane ... nie czas na wspomnienia.*

*Roztrząsam „za”, „przeciw”... tak by sonecik?
Grafoman? Depcze więc wszystkie reguły ...*

**Poszło moje „ja” ... nie wiem wróci ono.
Gdzieś daleko, lecz dokąd nie wiadomo.
Gdzie jestem ... próżno szukać moje „ego”.
Brak jego ... została zwykła wydmuszka.**

**Jestem ... kto to wie, może kto słyszy mnie.
Odnajdę siebie zawieszonego gdzieś
między myślami, umysłem, a czynem.
Między łykiem wody, a kęsem chleba ...**

**Poezja ma liryką otoczona,
uczuciami zmieszana jak mech z wrzosem ...**

**Zbierajmy zatem co z przeżyć ważniejsze,
choć i tak wkrótce je zapominamy.**

**„Musimy zatem wiedzieć, policzyć dokładnie,
zawołać po imieniu, opatrzyć na drogę.”**

(-) Zbigniew Herbert

**Niech proste wiersza słowa uprzytomnią,
że za chwilę każdego czeka ... „jesień”.**

**Mimo to, że mamy czasu coraz mniej,
czy chcesz, czy nie, zrozumieć to wreszcie chciej ...**

**Sprawiedliwym jest i niesprawiedliwym,
by słowa wrażliwe trafiały do głów.**

**Rzucam słowami ... gdzieś spłyną z pamięci.
Przestraszone serce chce coraz więcej.**

**Idąc przez życie patrzę w przeznaczenie ...
Po co więc tyle mych słów ... bez znaczenia.**

***Dalej iść tak przez życie, by mieć serce
dla człowieka, być słońcem, nocną gwiazdą.
Pożółkły wiersz ... cofnąć czas nikt nie w stanie.
Ukradkiem łzy ocieram ... przeszłość boli.
Nadziei nie tracę, wciąż ufam Tobie.***

***Potrafię iść dalej, chcę zatrzymać czas.
Męczy mnie: czy ten świat wie dokąd zmierza?
Każdy krok znaczone chwilą zwątpienia.
Odrodziłem się do nowego życia,
z omamów wgryzionych w duszę i ciało.
Owa żądza już się we mnie panoszy,
mam dość mocy tłamsząc ją mocno w sobie.
Wiem jak smakuje poczucie wolności.***

***Poezja to ulotna broń orężna,
z tajemnych, jawnych odłamków złożona.
Nie trzeba szeroko otwartych oczu,
tylko wyobraźnię ... tak wyobraźnię.***

***Tak naprawdę daje od razu wszystko,
jak płomień, po czym bez popiołów gaśnie.
Wiedz: strumień poezji płynie też w Tobie.
Siej jej ziarno, zamilkniesz ... nic nie powiem.***

***Pachnie już jesienią ... wiatr trawy czesze.
Róże jeszcze kwitną, żółcią nawłocie.***

***Zapach sierpnia polub ... noc i wiatru szept.
Nie mów nic. Bądź dotykiem, ciszą, krzykiem.***

***Wiesz: w klepsydrze czasu co nie ma końca,
myśli me fruwią po firmamencie.***

***Malują mi tęczę w siedmiu kolorach.
I duszę moją unoszą w obłoki ...***

***Radość to dla oczu, a raj dla serca.
Nawet wiatr tańczy „Jezioro Łabędzie”.***

***Ciesz życie, ozdabiam je uśmiechem.
Słowa kroplami odmierzone błędą.***

***Zamknięty w kropli deszczu myśli zbieram.
Szukam tęczy, choć wokół tylko mroki.***

***Całun pajęczy i losu wyroki ...
Piszę wiersze, wskażą mi drogi szersze.***

***Któryś tam krzyżyk ... tyle piękna wokół!
Szorstki czas wciąż przyprósza srebrem skronie ...***

Barwną „jesień życia” tworzymy dla innych.

SPIS TREŚCI

3. *iść ciągle iść*
4. *tak, sporo czasu*
5. *myślami wędruję, życie to wzór*
6. *pokochasz me myśli, miłość nie zawsze ..., tak błędę*
7. *w duszy pada deszcz, co rano, pragnę dotykać*
8. *co znaczy kocham, jesteś*
9. *nie nauczyłem się, przyjaźń i miłość*
10. *jesteśmy zaczarowani, gdyby jej nie było*
11. *mało śpię, włączą się uczucia, jedynie co mam*
12. *człowiek jak książka, myśli moje, rzeczy*
13. *dlaczego nie mogę, nie pytaj więcej, będziesz dalej*
14. *jesteś mi potrzebna, żyję*
15. *zostanie tylko pustka, zaschniętą różę*
16. *mieszkam gdzie stareńka wierzba*
17. *trwam wciąż nienasycony, marzenia bez korzeni*
18. *poszło moje „ja”*
19. *poezja ma, dalej iść*
21. *spis treści*

DLA KOCHAJĄCEJ ... NIE TYLKO POEZJĘ!

***Wyobraź sobie: na Twoim balkonie,
zachwycasz się kolorami, zapachem.
Rozpachniły się surfinie - petunie:
fioletowe, żółte, białe, czerwone.
Czujesz aromaty niestworzone.
Z nimi też czerwień floksów się rozkłada
i róż żółciutkich świeże, słodkie wonie.***

Czego jeszcze pragniesz piękna Hortensjo?